

Jerzy SIELSKI

Szczecin

## Idealny wzór partii politycznej a dzisiejsza rzeczywistość w Polsce

### Wstęp

**J**ak powinna wyglądać idealna partia współcześnie, a jak jest w rzeczywistości? To pytanie stawiają sobie badacze wiele razy w różnych krajach i w różnym czasie. Ale od razu powstaje pytanie jak to zrobić, jakie przyjąć kryteria idealnej partii politycznej.

Artykuł ten jest próbą sformułowania odpowiedzi na tak postawione pytania. Chcąc stworzyć idealny model partii politycznej przyjąłem jako wzór odniesienia koncepcję „dobrego państwa” stworzoną przeze mnie w artykule: *Wyznaczniki dobrego państwa*<sup>1</sup>. Z drugiej strony z celami dobrego państwa porównałem funkcje partii politycznej, jakie można sformułować dziś. Przyjąłem za podstawę sześć funkcji każdej partii ogólnokrajowej: pośredniczącą, wyborczą, rządzenia, kształtowania opinii publicznej, edukacyjnej i organizacyjnej.

### Funkcje partii politycznej

#### 1. *Pośrednicząca*

Partię postrzega się tutaj jako swoiste ogniwo pośredniczące między społeczeństwem a władzą państwową. Swoiste ciało pośredniczące między grupami społecznymi (klasami, warstwami, grupami etnicznymi, wyznaniowymi itp.) a procesem decyzyjnym przebiegającym w ramach struktury władzy państwowej. Partie są niezbędnym elementem *demokratycznego systemu politycznego opartego na modelu rządów odpowiedzialnych, sprawowanych przez upelnomocnionych przedstawicieli*.

Warto zaznaczyć, że funkcja ta może zawierać zarówno elementy integracji jak i dezintegracji.

#### 2. *Funkcja wyborcza*

Funkcja ta ma dwa podstawowe elementy: selekcję kandydatów na wybieralne stanowiska oraz formułowanie programu wyborczego<sup>2</sup>.

#### 3. *Funkcja rządzenia*

Funkcja ta jest realizowana na dwa sposoby. Po pierwsze: poprzez rządzenie państwem samodzielnie lub w koalicji, po drugie: przez kontrolę rządów w roli opozycji politycznej.

---

<sup>1</sup> J. Sielski, *Wyznaczniki dobrego państwa*, w: *Wizje dobrego państwa. Idee i teorie*, red. A. Lisowska, A. W. Jabłoński, Toruń 2007, s. 45–56.

<sup>2</sup> M. Sobolewski, *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, Warszawa 1977, s. 300–360.

#### 4. Funkcja kształtowania opinii publicznej

W ramach tak pojętej funkcji można wyodrębnić szereg działań służących kształtowaniu opinii publicznej według własnych potrzeb. Są to m.in.:

- a) artykułowanie i agregacja potrzeb i interesów społeczno-politycznych;
- b) odzwierciedlenie głównych podziałów społeczno-politycznych;
- c) tworzenie stabilnych form identyfikacji;
- d) tworzenie politycznej woli narodu.

#### 5. Funkcja edukacyjna

Wszystkie działania partii politycznej w ramach tej funkcji mają za zadanie propagować pozytywne działania polityczne. Partie są szkołą pozytywnej edukacji politycznej na rzecz społeczeństwa jako całości.

#### 6. Funkcja organizacyjna

Funkcja powyższa związana jest z celem każdej organizacji, a więc i partii politycznej – organizacyjne przetrwanie<sup>3</sup>. Budowanie struktur organizacyjnych, jak i sposób budowy tych struktur, zasoby finansowe i organizacyjne (także społeczne i polityczne) mają istotny wpływ na działalność partii na arenie politycznej.

### „Dobre państwo”

Rozpatrując cele dobrego państwa, trzeba od razu zaznaczyć, że wyznaczają je dwa główne podmioty w państwie: władza polityczna, którą możemy utożsamiać z elitą władzy i społeczeństwo danego państwa, czyli my i oni. Każdy z przedstawionych podmiotów ma inne cele w kontekście dobrego państwa demokratycznego.

Każdy analizowany podmiot ma swoje cele egoistyczne i cele związane z dobrem państwa. Celem egoistycznym każdej władzy politycznej jest jej utrzymanie, gdy już się ją ma, lub też zdobycie władzy, gdy jej się nie ma. Ten cel egoistyczny, każdej elity politycznej jest niezmienny od zarania dziejów. Środki i metody w celu zdobycia władzy są wielorakie i zależne od wielu czynników.

Po drugiej stronie mamy cele altruistyczne elity władzy politycznej związane z dobrym państwem. Tym celem będzie wzmocnienie go, czyli inaczej jego rozwój we wszystkich dziedzinach życia (społecznej, politycznej, kulturowej, gospodarczej). Z reguły wiąże się to z przeprowadzeniem – reform w państwie.

Każda elita władzy jest pod przemożnym wpływem przede wszystkim tych dwóch celów. Często są one przeciwstawne. Logika władzy nakazuje często za cenę izolacji społecznej utrzymanie władzy. Tak było w wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 13 grudnia 1981 r.<sup>4</sup> Z drugiej strony elita władzy w każdym państwie, a zwłaszcza w państwie demokratycznym,

<sup>3</sup> R. Herbut, *Partie polityczne*, w: *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997, s. 70.

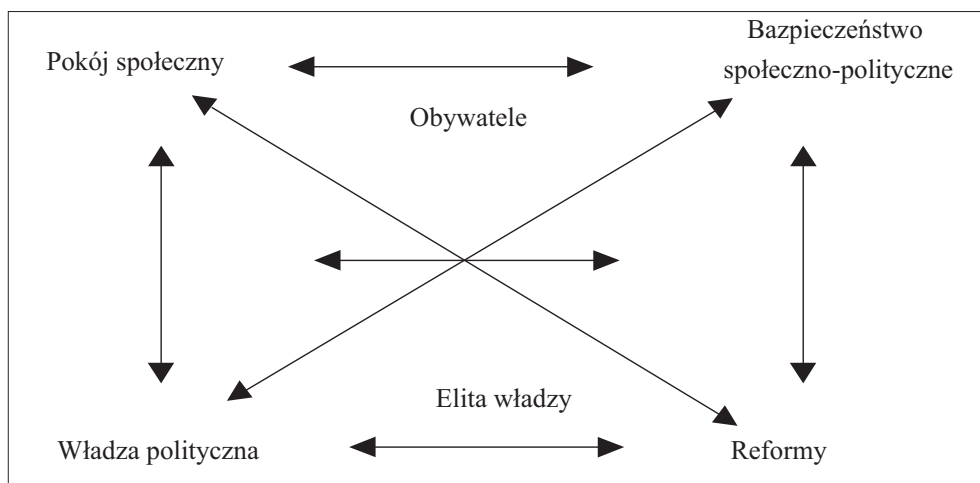
<sup>4</sup> Zob. ciekawe rozważania związane z tym celem w pracy: J. Reykowskiego, *Logika walki. Szkice z psychologii konfliktu społecznego w Polsce*, KiW, Warszawa 1984 czy A. Paczkowskiego, *Droga do „mniejszego zła”*. *Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980–styczeń 1982*, Wyd. Literackie, Kraków 2002.

powinna dążyć do podejmowania reform, które by pozwoliły rozwiązać podstawowe problemy współczesnego państwa.

Z jednej więc strony elita władzy, będzie chciała utrzymać ją, z drugiej przeprowadzić reformy państwa, aby państwo się rozwijało. Ale niekiedy reformy godzą w podstawy władzy politycznej, dlatego też władza często nie podejmuje tego typu decyzji, a jeśli już to często o charakterze symbolicznym<sup>5</sup>.

Te dwa cele elity władzy wyznaczają istotne granice działania każdego państwa. Oczywiście inaczej te granice ustanowione są w państwie niedemokratycznym, a inaczej w państwie demokratycznym. W państwie demokratycznym logika walki o władzę związana jest przede wszystkim z demokratycznymi wyborami. W państwie niedemokratycznym granica walki o władzę przesuwa się daleko dalej, łącznie z użyciem przemocy fizycznej przez władzę.

Drugim podmiotem istotnym, który tworzy państwo jest społeczeństwo, czyli obywatele. Obywatele, podobnie jak elita władzy, mają swoje cele egoistyczne, jak i altruistyczne. Celem egoistycznym każdego obywatela jest bezpieczeństwo socjalne i międzynarodowe. Bezpieczeństwo socjalne w rozumieniu skrajnym oznacza, że każdy obywatel, gdy nie potrafi sam sobie zabezpieczyć bezpieczeństwa socjalnego, to państwo powinno przejąć obowiązek zapewnienia tego bezpieczeństwa. W dzisiejszej Konstytucji z 1997 r. ten obowiązek został zapisany jako podstawowa funkcja państwa. Podobny problem odnosi się do bezpieczeństwa na arenie międzynarodowej. Tutaj w szczególności na państwie spoczywa ten obowiązek, zresztą trudno sobie wyobrazić, by obywatel sam czy nawet w grupie był zdolny do wypełnienia tego obowiązku. To państwo ma odpowiednie środki i instrumenty do realizacji tego celu.



Cele egoistyczne → władza polityczna, bezpieczeństwo społeczno-polityczne

Cele altruistyczne → reformy, pokój społeczny

Rys. 1. Cele władzy politycznej i społeczeństwa w „dobrym państwie”

**Źródło:** J. Sielski, *Wyznaczniki dobrego państwa*, w: *Wizje dobrego państwa. Idee i teorie*, red. A. Lisowska, A. W. Jabłoński, Toruń 2007, s. 51.

<sup>5</sup> W teorii decyzji politycznej jest to zaniechanie decyzji, czyli niedecyzja. Zob. Z. J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, PWN, Warszawa-Kraków 1998, s. 149 i n.

Celem altruistycznym obywateli jest przede wszystkim trwanie pokoju społecznego. Gdy obywatele i inne podmioty w państwie działają dla dobra pokoju społecznego, wtedy obywatele się bogacą i państwo wraz z nimi. Pokój społeczny daje wszystkim możliwość rozwoju (obywatelom i państwu). Te dwa przeciwstawne cele dobry obywatel powinien pogodzić w swoich działaniach, ciągle strajki rujnują gospodarkę, jak i pośrednio państwo – nie ma produkcji – nie ma podatku, gdy zaś w dodatku państwo jest pracodawcą odczuwa bezpośrednio ubytek profitów z produkcji, jak i podatków. Obywatel powinien znać granice bezpieczeństwa socjalnego czy gospodarczego, gdyż zbyt wygórowane żądania socjalne i ekonomiczne mogą doprowadzić do dezorganizacji państwa. Obywatel tutaj ma dwa wyznaczniki – granice, wymóg bezpieczeństwa socjalnego i ekonomicznego i wymóg pokoju społecznego. Powinien wymagać bezpieczeństwa socjalnego i ekonomicznego, ale w granicach pokoju społecznego.

Tworzenie dobrego państwa, jest możliwe tylko wtedy, gdy istnieje zaufanie społeczno-polityczne między władzą polityczną i obywatelami, a to ma miejsce wtedy, gdy tworzony jest kapitał społeczny i polityczny. Po drugie zaufanie społeczne budowane jest na kanwie profesjonalizacji zawodu polityka, jego etyki i racjonalizacji działania<sup>6</sup>.

### Funkcja pośrednicząca

Funkcja pośrednicząca będąca kategorią pierwotną jest najważniejszą funkcją partii politycznej w stosunku do obywateli i władzy politycznej. Funkcja ta zawiera zarówno elementy integracji, jak i dezintegracji.

Elementy integracji to przede wszystkim działania integracyjne partii politycznej wobec społeczeństwa, w stosunku do systemu społecznego i politycznego. Ale partia polityczna będąca pośrednikiem między władzą polityczną a obywatelami może też pełnić funkcję dezintegracyjną, wtedy gdy jest antysystemowa w stosunku do aktualnej władzy politycznej lub też chcąc utrzymać władzę stosuje politykę typu „dziel i rządź”.

Partia polityczna, która chce mieć jak największy elektorat, stosuje środki polityczne dążące do integracji społecznej i politycznej, z reguły też „przesuwa” się do centrum, stając się partią centrolewicową albo centroprawicową. Tego typu partie będą stosować metody integracyjne, nie zrażając do siebie elektoratu, nawet tego skrajnego. Są to partie typu „cach all” (zwane niekiedy „spinaczami”).

Partie „zaostrzające” swój interes polityczny, naruszają spokój społeczny, gdyż uważają, że tylko ich sprawa jest najważniejsza, są to z reguły partie będące na „skrzydłach” danego systemu partyjnego np. partie skrajnej prawicy czy lewicy.

Drugi typ partii dezintegracyjnej to partie o charakterze populistycznym. Proponują program, który forsuje interes populistyczny, z reguły związany z ludem, narodem bardzo wąsko pojmowanym.

Trzeci typ partii dezintegracyjnej to partie stosujące strategię „dziel i rządź”. Tego typu partie starają się albo utrzymać władzę albo ją zdobyć poprzez poróżnienie grup społecznych i w ten sposób doprowadzić do dezintegracji społecznej, a samemu zachować władzę lub ją zdobyć.

Z punktu widzenia „dobrego państwa” idealną partią polityczną, będzie taka partia, która będzie dążyć do spokoju społecznego, jednocześnie realizując reformy i bezpieczeństwo

<sup>6</sup> Zob. szerzej J. Sielski, *Wyznaczniki dobrego państwa...*

społeczno-polityczne. Kategorią wyróżniającą jest tutaj – spokój społeczny, a więc będzie to partia stosująca metody integracyjne. Będzie budowała zaufanie społeczne, które zbuduje kapitał społeczny tak bardzo potrzebny przy prowadzeniu reform społeczno-politycznych i tworzeniu bezpieczeństwa społeczno-politycznego.

W dzisiejszym Sejmie (wrzesień 2007) trzy partie można uznać za integracyjne i trzy za dezintegracyjne. Partie integracyjne to: Platforma Obywatelska, Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe. Dezintegracyjne: Prawo i Sprawiedliwość, Liga Polskich Rodzin i Samoobrona.

Przedstawione trzy partie dezintegracyjne to partie populistyczne<sup>7</sup>. Przyczyna wznoszącej popularności tego typu partii to przede wszystkim nierówny wzrost gospodarczy, który spowodował w niektórych częściach społeczeństw poczucie dyskryminacji i zagubienia z powodu nie możliwości skorzystania z dobrodziejstw modernizacji. *Utraciwszy zaufanie do państwa i demokracji parlamentarnej, wracają do mitycznej przeszłości, idealizują naród, lud i ojczyznę*<sup>8</sup>.

Najbardziej znaczące cechy to przede wszystkim: antyelitaryzm, nacjonalizm i rozczarowanie demokracją. Wschodnioeuropejskie partie populistyczne są antypaństwowe o tyle, o ile sprzeciwiają się będącym u władzy przedstawicielom elit. Nie są jednak antypaństwowe per se, przeciwnie liczą na państwo jako agendę redystrybucji, zaprowadzenia „porządku” czy polityki wymierzonej w najbogatszych<sup>9</sup>.

Gdy prześledzimy dokładniej cechy populizmu, to zobaczymy, że wśród 15 cech<sup>10</sup>, które można wyróżnić jako cechy populistyczne, większość z nich ma charakter dezintegracyjny.

Kult zdrowego rozsądku, antyintelektualizm. Pierwszoplanowe znaczenie przypisuje się „ludowi”, gdyż to on jest „najzdrowszą” moralnie częścią społeczeństwa. Często propagatory tego nurtu odwołują się do „zwykłych ludzi”. Współcześnie „lud” zostaje zastąpiony „narodem”, wraz z tym prowadzi to do obrony tożsamości narodowej i niechęci do obcych.

Odrzucenie ducha kapitalizmu – współzawodnictwa, indywidualizmu, wrogość wobec nauki, techniki i nowoczesności. Sceptycyzm, co przejawiało się w skłonności do budowania czarnych scenariuszy na przyszłość. A co za tym idzie króluje teoria spisku, to elity, międzynarodowy kapitał dążą do zniszczenia i wykorzystania „nas”. To dalej tworzy skłonność do izolacjonizmu, co wiąże się z niechęcią do obcych, czyli ksenofobią.

Współcześnie populizm zakłada interwencję państwa w rozwiązywanie problemów społecznych.

Niechęć do partii politycznych, które są „przeziębnięte” korupcją i zgnilizną moralną. Dlatego też jest duża wrogość wobec demokracji liberalnej, gdyż powstające ugrupowania populistyczne są dziś przejawem wewnętrznych kryzysów, jakie wystąpiły w państwach Europy Zachodniej i Środkowej.

---

<sup>7</sup> Zob. m.in. badania U. Jakubowskiej, *Zainteresowanie polityką i postrzeganie własnej sytuacji życiowej a postawy populistyczne*, w: *Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Warszawa 2004, s. 173 i n. Inni autorzy zaliczają niekiedy do tego typu partii jeszcze: Prawo i Sprawiedliwość, Ruch Odbudowy Polski. Zob.: K. Kostrzębski, *Kampanie wyborcze ruchów populistycznych w Polsce i Niemczech – analiza porównawcza*, w: *Polska scena polityczna. Kampanie wyborcze*, red. E. Pietrzyk-Zieniewicz, „Studia Politologiczne”, Warszawa 2000, vol. 6, s. 283 i n.; J. Dzwonczyk, *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Toruń 1999, s. 93 i n.

<sup>8</sup> J. Dzwonczyk, *Populistyczne tendencje...*, s. 25.

<sup>9</sup> R. Markowski, *Populizm a demokracja: ujęcia, dylematy, kontrowersje*, w: *Populizm a demokracja...*, s. 23–24.

<sup>10</sup> Zob. J. Sielski, *Populizm na przykładzie „Samoobrony” Andrzeja Leppera*, w: *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marczevska-Rytko, Toruń 2006.

Według populistów władza powinna być sprawowana przez wybrańca ludu – charyzmatycznego wodza.

Bardzo specyficzny elektorat – zagubiony, sfrustrowany, wyobcowany.

Programy polityczne bardzo mgliste, słabo zarysowane. Populizm czerpie zarówno z prawicy, jak i z lewicy. Populizm to pewien „amalgamat”<sup>11</sup>.

Wszystkie trzy populistyczne partie polityczne wypełniają zaprezentowane powyżej cechy populistyczne. Ich działalność na scenie politycznej krajowej, jak i zagranicznej potwierdza w całej rozciągłości ich dezintegracyjny charakter. Przez pewien okres czasu trzy wymienione partie polityczne tworzyły koalicję rządową, która w polityce zagranicznej była albo eurosceptyczna (LPR), albo europopulistyczna (Samoobrona, PiS)<sup>12</sup>. Europopulizm – wyraża się stosunkiem do integracji europejskiej takimi wyrażeniami jak: „tak, ale”, „nie, ale”, „populizm pragmatyczny”.

Politykę zagraniczną tego rządu najlepiej charakteryzuje Z. Najder były dyrektor RWE: Polska widziana z zagranicy wygląda groteskowo. *Nikomu nie jest do śmiechu. Ci dla których Polska jest dość obojętna – Włosi, Hiszpanie, Holendrzy, są tym zniecierpliwieni. Ci, których Polska obchodzi, bo mają z nią wiele wspólnych interesów albo szczególnie im zależy na jedności Unii Europejskiej – Litwini, Francuzi, a zwłaszcza Niemcy, są zbitci z tropu i zatroskani. Nie mam na myśli dyplomatów, którzy od ponad dwóch lat natrafiają na fatalne maniere ze strony Polski: wystarczy przypomnieć odwołanie z niejasnych przyczyn Trójkąta Weimarskiego, długotrwałe braki w obsadzie kluczowych polskich ambasad, obojętność na różne propozycje i inicjatywy, a przede wszystkim wysoki sprzeczne z podstawowymi zasadami państwa prawno, jak okrzestienie przez urzędującego wiceministra byłych ministrów spraw zagranicznych mianem „w większości” agentów sowieckich. [...] Ostatnio Polska odmówiła udziału w Międzynarodowym Dniu Walki z Karą Śmierci. [...] Sytuacje, w których Polska dokonuje samoizolacji wbrew własnym interesom, są coraz częstsze. Utrzymujemy na przykład weto w sprawie rozmów z Rosją o mięsie, mimo że Komisja UE stwierdziła wyraźnie, że polskie mięso jest po prostu mięsem unijnym. [...] Unia wypracowuje właśnie nową wspólną politykę wobec Rosji, ale my nie bierzemy w tym udziału. Nasz jedyny „wkład” to odwracanie się tyłem.*

*Opinia zagraniczna zdaje sobie doskonale sprawę z ujawnionej przy każdej okazji nieufności warszawskiego rządu do europejskich partnerów. Przekonanie, że zagranica, a przede wszystkim Niemcy, coś knuje przeciwko nam, jest trudne do zwalczenia, bo nieufność ta nie wynika z analizy faktów, ale ze sposobu patrzenia*<sup>13</sup>.

Krótko: nieufność, samoizolacja, ksenofobia.

W polityce krajowej partie dezintegracyjne stosują strategię, podzielenia społeczeństwa, szczególnie w tego rodzaju polityce celuje PiS. Stosowane przez tą partię epitety mówią same za siebie: „wykształciuchy”, „łże-elity”, „Polska nie jest dla bogatych”. Partie PiS, LPR, a także w pewnym sensie Samoobrona postawiły m.in. na niszowe w istocie środowisko ojca Rydzyska, pozostawiając PO rodzącą się wielkomiejską klasę średnią. Dziś, ze względu na oblicze polskiego społeczeństwa, dużą szansę zwycięstwa ma jeszcze PiS, ale jutro przy takiej polityce wewnętrznej – przegra.

<sup>11</sup> M. Wiewiórka, *Populizm nie jedno ma oblicze* (rozm. Le Nouvell Observateur), „Forum” 1995, nr 15.

<sup>12</sup> Szerzej zob. J. Sielski, *Ewolucja poglądów polskich partii politycznych do procesu integracji europejskiej*, referat wygłoszony na konferencji w Słubicach w dn. 23.02.2007.

<sup>13</sup> Z. Najder, *Europie bardzo trudno zrozumieć, o co nam chodzi. W jej oczach Polska to nieźrównoważony nastolatek*, „Dziennik” 28 września 2007, s. 18.

Idealną partią polityczną spełniającą wymogi dobrego państwa jest partia mająca zaufanie społeczne. R. Matyja wprost twierdzi, że żadna partia nie ma zaufania na polskiej scenie politycznej. A zaufanie jest koniecznym warunkiem funkcjonowania systemu demokratycznego i elementarnej sprawności rządu. *Źródłami tej nieufności są w znaczącej mierze manewry polityczne kierownictwa PiS, które znalazło się w ostrym konflikcie nie tylko z opozycją, ale także z dawnymi koalicjantami, byłymi liderami własnej formacji oraz wieloma grupami i środowiskami społecznymi*<sup>14</sup>.

### Funkcja wyborcza

Funkcja wyborcza to przede wszystkim selekcja kandydatów na wybieralne stanowiska oraz formułowanie programu wyborczego.

W dzisiejszej Polsce najbardziej znaczące partie polityczne to „partie wodzowskie” (PiS, LPR, Samoobrona). Nawet PO dziś, stara się naśladować ten typ partii, wprowadzając ścisłą dyscyplinę partyjną. Istotną wadą partii wodzowskich jest specyficzna selekcja doboru kadr. Nie na zasadzie kwalifikacji, ale przez „namaszczenie wodza”. Ten rodzaj elity politycznej, a w konsekwencji państwowej zależy wyłącznie od wodza, dlatego też następuje budowanie elity jako grupy „wiernych żołnierzy”, skupionych wokół wodza i tylko jemu podległych. Elita tego typu nie stawia na pierwszym miejscu kwalifikacji, profesjonalizmu, ale posłuszeństwo wodzowi. PiS, Samoobrona, jak i LPR to partie typowo wodzowskie. Odmiennie zdanie od wodza to zdrada. Tak było z Markiem Jurkiem, nikt nie dyskutował z nim czy ma rację. Został okrzyknięty zdrajcą bo miał odmiennie zdanie.

Programy wyborcze wszystkich partii zasiadających dziś w parlamencie są bogate w treści i trudno im zarzucić większe błędy merytoryczne<sup>15</sup>. Główne wartości programowe poszczególnych partii są jak najbardziej aktualne i mieszczą się w nurcie opcji ideowej określonej partii. Nie zgadzam się, że stwierdzeniem prof. W. Chrzanowskiego, że dzisiejsze polskie partie mają programy tylko na jedną kadencję<sup>16</sup>. Idea IV RP jest programem wieloletnim PiS, jak i PO. „Pies pogrzebany jest gdzie indziej” – dobrane metody do realizacji tej idei skłóciły społeczeństwo. Idea IV RP od początku była antyelitarna, została skonstruowana jako bunt większości (mas) przeciw elitom. Krótko mówiąc IV RP to bardzo ciekawy program, ale realizacja – nie (skłóciła naród). „Co innego na papierze a co innego w rzeczywistości”.

Funkcja wyborcza polskich partii politycznych w jednym miejscu jest zbieżna z idealną partią – programy poszczególnych partii nie odbiegają od wzorów dobrze „skrojonego” programu. Program IV RP jako głównej idei partii rządzącej i zarazem głównej partii opozycyjnej jest „prawie” idealny. Niemniej realizacja tego programu jest zła, gdyż skłóciła społeczeństwo. Inaczej przedstawia się problem selekcji kandydatów na stanowiska wybieralne – odbiega on od standardów idealności wypełniania tej funkcji przez większość partii politycznych w dzisiejszej Polsce. Dzisiejsze partie wodzowskie selekcionują kandydatów nie przez kryterium profesjonalizmu czy nawet zasług, ale „wierności wodzowi”.

<sup>14</sup> R. Matyja, *Liderom Platformy i PiS nie wypada kierować się egoizmem*, „Dziennik” 5 września 2007, s. 19.

<sup>15</sup> Zob. m.in. omówienie tych programów: *Partie i ugrupowania parlamentarne III RP*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006.

<sup>16</sup> W. Chrzanowski, *Elity i drużyna wodza*, „Europa” dod. „Dziennika” 15 września 2007, s. 12.

### Funkcja rządu

Funkcję rządu partie polityczne realizują na dwa sposoby: rządzenie samodzielnie lub w koalicji, lub przez kontrolę rządów w roli opozycji politycznej.

Ocena rządu koalicji PiS, LPR i Samoobrony, zależy w dużym stopniu od skuteczności i metod stosowanych przez tę koalicję w toku swojego rządu. Gdy porównamy realizację celów do modelu „dobrego państwa” (utrzymanie władzy związane jest z reformami, które mają dać bezpieczeństwo społeczno-polityczne obywatelom, a z drugiej strony utrzymać spokój społeczny), to pewne elementy tego modelu są realizowane, inne nie.

Zapowiadane reformy społeczno-polityczne są realizowane częściowo. Reformy instytucjonalne mające za zadanie tworzyć IV RP są realizowane: rozpoczęli proces dekomunikacji, przez reformę WSI, wzmocnili IPN, rozpoczęli walkę z korupcją poprzez stworzenie CBA i kontynuują ten proces przez cały czas. Niemniej zapowiadane reformy społeczne i gospodarcze są w małym stopniu realizowane. Zapowiadanych reform gospodarczych nie ma żadnych (np. tzw. reforma Kluski), reformy w sferze społecznej są realizowane częściowo, z jednej strony podwyższono minimalną płacę, z drugiej zapowiadany rozwój budownictwa społecznego jest w powijakach (hasło 3 mln nowych mieszkań), konflikty w służbie zdrowia są ciągłe. Krótko: realizowane są tylko reformy polityczne, nie ma reform gospodarczych oraz połowicznie są realizowane reformy społeczne.

W związku z częściową realizacją reform społecznych bezpieczeństwo społeczne jest realizowane połowicznie. Z jednej strony poprzez wzrost gospodarczy zmniejszyło się bezrobocie, podniosła się przeciętna płaca to spowodowało wzrost poczucia bezpieczeństwa społecznego ogółu społeczeństwa, z drugiej strony ciągle konflikty na linii służba zdrowia – władza i elity – władza polityczna, zmniejszyło się subiektywne poczucie bezpieczeństwa.

Stosunki polityczne z sąsiadami najbliższymi (Rosja, Niemcy) są niepoprawne i podsyte dużą dozą nieufności. Przynależność do NATO i UE obiektywnie daje nam poczucie bezpieczeństwa międzynarodowego, jednak niepoprawne stosunki z sąsiadami subiektywnie zmniejszają to poczucie bezpieczeństwa.

Dziś pokój społeczny został nadwyrężony. Stosowana przez rząd Jarosława Kaczyńskiego taktyka rządu „dziel i rządź” doprowadziła do wielu niepotrzebnych konfliktów. Jak twierdzi R. Matyja: *Liczba konfliktów nie jest uzasadniona ani podjętymi przez PiS reformami instytucjonalnymi, ani walką z korupcyjnymi układami, ani nawet aprioryczną niechęcią części środowisk opiniotwórczych wobec Jarosława i Lecha Kaczyńskich*<sup>17</sup>.

Debata polityczna została przez PiS zbrutalizowana. Ale i opozycja polityczna przyjęła także ten dyskurs polityczny. Dziś zarówno partie rządzące, jak i opozycja nawzajem okładają się epitetami, a prawdopodobna zbliżająca się kampania wyborcza będzie nasycona negatywnym dyskursem co jeszcze bardziej pogłębi ilość konfliktów społecznych i politycznych.

Dzisiejsza wojna polityczna między inteligencją i PiS stawia przed politologami pytanie: czy można rządzić bez elit?

J. Trznadel, poeta, eseista, tłumacz, niewątpliwy entuzjasta dekomunikacji, tak mówi: *Nie, nie można. Bez wątplenia, Kaczyńscy mają problem, gdy chodzi o pracę z ludźmi. Nie są tak doświadczeni jak Sarkozy, który – mimo że nigdy nie był socjalistą, zaprosił do rządu oso-*

<sup>17</sup> R. Matyja, *Liderom Platformy i PiS...*



*by o poglądach lewicowych. A u nas przez jakąś niepotrzebną nieufność z rządu odeszli wartościowi ludzie, tacy jak Radek Sikorski czy z dawnej kadry Adam Rotfeld*<sup>18</sup>.

Dlatego też, można powiedzieć, że żadna partia polityczna dziś w Polsce nie spełnia wymogów idealnej partii politycznej „dobrego państwa” według kryterium funkcji rządzenia.

### Funkcja kształtowania opinii publicznej

Powyższa funkcja jest związana z działalnością marketingową partii politycznej. Każda partia polityczna chce kształtować opinię publiczną według własnych interesów.

Działalność w ramach tej funkcji rozpoczyna się artykułowaniem i agregacją potrzeb i interesów społecznych określonych grup. Jest to rozpoznawanie, a potem prezentacja rzeczywistych i deklarowanych potrzeb i interesów określonych grup społecznych. Trafne rozpoznanie potrzeb i interesów stanowi początek tworzenia dobrego programu wyborczego.

Tutaj należy podkreślić, bardzo trafne odczytanie społecznych nastrojów zwykłych obywateli przez Kaczyńskich. To właśnie ich interesy i potrzeby artykułuje dzisiaj PiS. Walka z korupcją, z lokalnymi układami biznesowo-urzędniczymi, niedowładem wymiaru sprawiedliwości itp. Każda partia polityczna stara się odczytać rzeczywiste i deklarowane potrzeby i interesy jak największego elektoratu, gdy to trafnie odczyta, a później przetworzy w atrakcyjny program wyborczy, jej siła na scenie politycznej wzrasta.

Drugą ważną działalnością partii politycznych w ramach tej funkcji jest trafne odzwierciedlenie głównych podziałów społeczno-politycznych w społeczeństwie. Tutaj znów należy stwierdzić, dobre odczytanie podziału, a później przedstawienie tego podziału jako głównego przez PiS. IV RP została skonstruowana jako bunt większości przeciw elitom reprezentowanym przez korowskich liderów i pezetperowskich liberałów<sup>19</sup>. Kaczyński wypowiedział wojnę ideowo-polityczną inteligencji, liderom korowskiej lewicy i pezetperowskim liberałom, którzy w imię poprawności politycznej (m.in. zawieszenie dekomunizacji i lustracji), zawładnęli także od strony ideowo-politycznej pozostałą część inteligencji (wg Kaczyńskich „oddali się” we władzę konformizmu i banału i stanęli po niewłaściwej stronie ideowej). Kaczyńscy chcieli z początku zdyskredytować tylko liderów korowskiej lewicy i pezetperowskich liberałów, ale atak Kaczyńskich na grupę korowską i ich brutalny i emocjonalny język polityczny, „odrzuć” pozostałą inteligencję od PiS-u.

Podział przedstawiony przez Kaczyńskich: elity–masy, jest podziałem odwiecznym, przedstawionym zarówno przez klasyków (Mosca i Pareto), jak i przez innych późniejszych teoretyków tego problemu (R. Michels, C. W. Mills i inni). Niemniej Kaczyńscy trafnie odczytali, że podział ten dziś jest bardzo aktualny i postanowili uczynić go głównym. A to przysporzyło im twardego ok. 25% elektoratu.

PO stawiając na elektorat wielkomiejskiej klasy średniej (który dziś dopiero się buduje) nie potrafiło w sposób zdecydowany zaprezentować silne osie podziału, PiS bezwiednie „wepchnął” część elity (przede wszystkim korowska i ich krąg) w objęcia PO, ale elity to jest zawsze mniejszość w społeczeństwie, dlatego też o pozostałą część elektoratu musi walczyć dziś z LiD.

Każda partia polityczna powinna po trafnym odczytaniu potrzeb i interesów poszczególnych grup społecznych, znaleźć podziały społeczno-polityczne i przedstawić je społeczeń-

<sup>18</sup> Kaczyńscy bronią etosu inteligencji. Rozmowa z J. Trznadelem, prowadzi K. Wigura, „Europa” dod. „Dziennika” 15 września 2007, s. 3.

<sup>19</sup> Zob. rozważania na ten temat R. Krasowski, *Bunt mas w IV RP*, „Europa” dod. „Dziennika” 15 września 2007, s. 2.

stwu, po to aby tworzyć stabilne formy identyfikacji. PiS będzie identyfikowany ze zwykłym obywatelem, PO z elitami i wielkomięską klasą średnią, PSL z klasą chłopską itp.

W ramach tej funkcji, każda partia polityczna chce, aby przedstawiony przez nią program wyborczy skonstruowany na podstawie trafnego odczytania potrzeb i interesów określonych grup społecznych, stał się polityczną wolą narodu.

Można powiedzieć, że tylko niektórym partiom politycznym, przede wszystkim rządzącym, udaje się to zrealizować. Jest to najważniejsze marzenie każdej partii, aby jej program lub też część programu miało poparcie większości społeczeństwa. Tak było po 1989 roku gdy przedstawiony przez „Solidarność” program państwa demokratycznego został poparty przez zdecydowaną większość obywateli. Dzisiaj program (IV RP) partii rządzącej jaką jest PiS, jest przedstawiany jako program z woli narodu. Ten program jest popierany częściowo przez elektorat, LPR czy Samoobrony, częściowo także przez PSL czy PO w części dotyczącej korupcji i usprawnienia administracji, a całkowicie przez elektorat PiS-u.

Podsumowując realizację funkcji kształtowania opinii publicznej z punktu widzenia „dobrego państwa” może być on oceniany niejednoznacznie, szczególnie gdy ta ocena odnosi się do partii rządzącej jaką jest PiS. Partia ta od strony marketingowej, funkcję tę wypełnia dobrze, ale ocena od strony „dobrego państwa” jest niejednoznaczna. Trafne odczytanie interesów i potrzeb zwykłych obywateli należy ocenić pozytywnie. Ale „zaostwienie” dzisiaj głównego podziału społeczno-politycznego elity–masy, zantagonizowało społeczeństwo i stało się przyczyną wielu konfliktów np. służba zdrowia–rząd, sędziowie–rząd, nauczyciele akademicy–rząd itp.

Tworzenie stabilnych form identyfikacji należy ocenić pozytywnie, ale już tworzenie politycznej woli narodu poprzez realizację idei IV RP już nie. Dziś duża część społeczeństwa ocenia pozytywnie program IV RP, ale jej realizację nie. Dlatego, w sondażu „Dziennika” większość respondentów była za realizacją V RP<sup>20</sup>.

### Funkcja edukacyjna

Funkcja edukacyjna ma spełniać bardzo ważną funkcję z punktu widzenia społeczeństwa, ma być szkołą pozytywnej edukacji politycznej. Dlatego też realizacja tej funkcji przez partie polityczne jest bardzo ważna, gdyż tworzy podstawy do kształtowania się odpowiedniego społeczeństwa w przyszłości.

Na dziś można wyodrębnić dwie strategie edukacyjne, które można przypisać określonym partiom.

Partie populistyczne oraz częściowo także PSL stawiają przede wszystkim na szeroką działalność państwa w sferze społecznej – tworzą edukację państwowotwórczą. W swojej kampanii wyborczej PiS mówiło o państwie solidarnym skojarzonym z instytucjonalną pomocą państwa<sup>21</sup>. *Podstawowym zadaniem państwa jest zabezpieczenie bezpieczeństwa osobistego obywateli, ale też socjalnego, w jego różnych przejawach* – podkreślał w swoich wystąpieniach Lech Kaczyński<sup>22</sup>. Podstawowe wartości państwa to – wolność, solidarność, godność i sprawiedliwość.

<sup>20</sup> Zob. m.in. „Dziennik” 8–9 września 2007, s. 13.

<sup>21</sup> Zob. Lech Kaczyński, *Spór o Polskę. Rzeczypospolita Lecha Kaczyńskiego. Wykład Lecha Kaczyńskiego w Fundacji S. Batorego w Warszawie 19 września 2005 r.*, „Przegląd Środkowoeuropejski” 2005, nr 41, s. 7 i n.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 7.

Kampania wyborcza PiS trafiła w oczekiwania bardzo szerokiego elektoratu, *który w większym niż inne grupy stopniu został dotknięty traumą wielkiej zmiany*<sup>23</sup>. Jak twierdzi prof. P. Sztompka *poczucie traumy jest ciągle silne, bo dochodzą nowe zjawiska, które potęgują niepewność. Ostatnio takim czynnikiem dla dużej grupy społeczeństwa stało się nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Nie chodzi o realne zagrożenie czy realnie niekorzystną sytuację, ale zderzenie z czymś nowym, kulturowo i cywilizacyjnie nieznanym*<sup>24</sup>. Społeczeństwo ma poczucie niepewności, dezorientacji, tęsknoty za państwem, które daje opiekę i poczucie bezpieczeństwa, a to w swoim programie zaprezentował PiS. Partia ta dała proste rozwiązanie: to państwo PiS-u zapewni Ci dobrobyt, zagwarantuje bezpieczeństwo, zaopiekuje się słabymi, wytropi skorumpowanych, rodzinę postawi na pierwszym miejscu.

PiS przedstawiając program solidarnego państwa, od razu też zaprezentował swój obraz społeczeństwa: uzależnionego od państwa, konserwatywnego w poglądach i katolickiego w działaniach. Obywatel powinien być patriotyczny, ale w wersji przedwojennej<sup>25</sup> – nacjonalistyczny. J. Sosnowski tak pisze na ten temat: *W imię wspomnień sprzed 60 lat PiS udało się jednak skłócić nas z zachodnimi sąsiadami, którzy obiektywnie popierali Polskę przez całą ostatnią dekadę. Głosy, których źródłem jest chęć unowocześnienia polskości, identyfikowane są jako antypolskie. Podział na tradycyjalnych i poszkodowanych ekonomicznie obywateli z jednej strony oraz przyzwólcie sobie radzących w nowej rzeczywistości nowoczesnych Polaków z drugiej nie został przewyciężony, ale pogłębiony – tyle że teraz to tych ostatnich próbuje się wykluczyć i piętnować. Niestety sojusznikiem władz okazała się przy tym niemała część księży. Uważam, że w niedalekiej przyszłości zapłaci za to zarówno mój Kościół, jak i moja Ojczyzna*<sup>26</sup>.

Druża strategia edukacyjna łączy się z obywatelską edukacją i jest związana z PO, LiD. Edukacja obywatelska przede wszystkim stawia na aktywność obywatela. Na jego samodzielność i racjonalne myślenie, gdzie zachowania wyborcze nie będą oparte na zachowaniach emocjonalnych, ale na zachowaniach świadomych, racjonalnych. Ten typ zachowań można przypisać przede wszystkim klasie średniej. Dlatego też, przed partiami PO i LiD stoi wyzwanie dla stworzenia warunków do realizacji podstawowej obywatelskiej edukacji dla pozostałej części społeczeństwa – zwykłego obywatela. Gdy powyższe partie będą stawiać jeszcze bardziej dobitnie na obywatelską edukację wtedy też, przynajmniej część wchodząca w fazę demokratyzacji będzie stawiała na siebie, a nie na zbiurokratyzowane, drogie i „obezwładniające” państwo.

Dlaczego duża część społeczeństwa woli zbiurokratyzowane, drogie i „obezwładniające” państwo? Idąc za P. Sztompką należy stwierdzić, że polskie społeczeństwo nie otrząsnęło się jeszcze z trudów ustrojowej transformacji. Dlatego tak wielkim i niesłabnącym powodzeniem cieszą się politycy oferujący jasne recepty, biało-czarny podział świata, czytelne wskazówki – kto wróg, a kto przyjaciel. Ludzie pragną oczywistości i skuteczności. I znajdują ją w programach partii populistycznych i działaniach PiS-u tropiących korupcję i podejrzewających biznesmenów, sędziów, lekarzy o przekręty.

A że znajdują te przekręty także w swoich szeregach, to już inna sprawa, ten świat przedstawiony przez partie populistyczne – jasny i oczywisty – zwalnia od myślenia i daje proste

<sup>23</sup> *Niezły kraj. Polskie prognozy. Z profesorem Piotrem Sztompką, socjologiem, rozmawia Małgorzata Solecka*, „Rzeczpospolita” 7–8 stycznia 2006.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Zob. J. Sosnowski, Zawiedzione zaufanie intelektualistów*, „Europa” dod. „Dziennika” 15 września 2007, s. 11.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

recepty. Dlatego, też rozwinięta obywatelska edukacja może dać w przyszłości wolnego i świadomego obywatela demokratycznego państwa.

Podsumowując: tylko edukacja obywatelska będzie mogła spełniać wymogi „dobrego państwa”. Tylko świadomy i wolny obywatel będzie umiał pogodzić sprzeczne interesy bezpieczeństwa społeczno-politycznego z jednej strony, a utrzymanie spokoju społecznego z drugiej strony. Obywatel ubezwłasnowolniony przez państwo będzie miał z reguły postawę roszczeniową wobec niego, co zawsze będzie rodzić wiele problemów.

### Funkcja organizacyjna

W polskich warunkach wypełnienie funkcji organizacyjnej wiąże się bezpośrednio z przekroczeniem 3% progu wyborczego, który ustawowo zapewnia dotację z budżetu państwa na działalność partii. Gdy partia przekroczy 5% próg wyborczy lub też uzyska mandaty senatorskie, otrzymuje dodatkowo tzw. dotację podmiotową jednorazową.

Strategia partyjna od strony organizacyjnej będzie więc nastawiona na uzyskania co najmniej 3% progu wyborczego. Gdy partia otrzyma co najmniej dotację celową, powstaje pytanie: jak wydać umiejętnie pieniądze otrzymane z budżetu państwa? I wtedy wracamy do funkcji kształtowania opinii publicznej z jednej strony, a więc odpowiedniego marketingu politycznego i wyborczego. Z drugiej strony umiejętnego budowania struktur partyjnych centralnych i terenowych. Wszystko to jest uzależnione od sytuacji politycznej, partyjnej itp.

Z punktu widzenia „dobrego państwa”, najlepsza sytuacja dla państwa jest wtedy, gdy wydaje jak najmniej z budżetu państwa na partie polityczne, a więcej na społeczeństwo.

Widzimy więc, że cele państwa a cele partii politycznej są sprzeczne od strony organizacyjnej. Dlatego też, kryterium „dobrego państwa” ma wtedy jakąś wartość, gdy partie polityczne wydają pieniądze budżetowe zgodnie z zasadami i prawem finansowym. Dziś wszystkie partie oprócz SLD, wydają pieniądze zgodnie z prawem. Sprawozdanie finansowe SLD zostało odrzucone najpierw przez Państwową Komisję Wyborczą i później przez Sąd Najwyższy jako niespełniające wymogów procedury prawnej.

### Zakończenie

Z powyższej analizy wynika, że nie ma w Polsce idealnej partii politycznej, która by wypełniała dobrze swoje funkcje względem „dobrego państwa”.

Z drugiej strony współczesne polskie społeczeństwo według Diagnozy Społecznej 2007 jest zadowolone<sup>27</sup>. Polacy stają się coraz sprawniejsi i bardziej optymistyczni, mają coraz wyższą samoocenę.

Z trzeciej strony, Polacy mają nadal niskie wskaźniki zaufania społecznego. Zarówno do siebie nawzajem, jak i w stosunku do instytucji państwowych. Niemniej rozwarstwienie społeczne nie jest w Polsce tak *jaskrawe, jak chcieliby zwolennicy podziału na „ofiary transformacji” i „zadowolone elity”*<sup>28</sup>. Niezamożni bogacą się szybciej od najbogatszych, osoby rzeczywiście biedne to dziś około 6%. Dlatego też *wcale nie uznajemy bogactwa za zbrodnię,*

<sup>27</sup> www.diagnoza.com.

<sup>28</sup> *Polska już dawno przestała być gorsza od reszty Europy*, „Dziennik” 8 października 2007.

a bogaczy za z natury podejrzanych<sup>29</sup>. Według A. Rycharda, socjologa podziały lansowane przez część polityków i publicystów są sztuczne i wirtualne nie mające poparcia w Diagnozie Społecznej 2007. Zamiast „Polski socjalnej i liberalnej” – mamy do czynienia raczej ze społeczeństwem rozdrobnionym, może nawet rozproszonym, nie do końca odpowiadającym tradycyjnej definicji społeczeństwa obywatelskiego<sup>30</sup>.

Wykreowane przez polityków (przede wszystkim PiS-u) powyższe podziały społeczne w czasie kampanii wyborczej w 2005 roku skonfliktowały społeczeństwo i „odsunęły” od państwa i działalności politycznej wielu obywateli, a w szczególności młodych zaradnych obywateli, którzy wolą poświęcić swój wolny czas nie na rzecz działalności politycznej (np. samorządowej), ale na rzecz organizacji pozarządowych. Polityka według niektórych trzydziestolatków dziś ma charakter negatywny, gdyż selekcja kandydatów na polityka jest zła. Do polityki idą ci co nie sprawdzili się w życiu<sup>31</sup>. Generalnie młodzi nie mają zaufania do dzisiejszego polskiego państwa<sup>32</sup> (świetnie to widać na przykładzie wyjazdów młodych obywateli Polskich za granicę w poszukiwaniu pracy i lepszego życia).

Generalnie współczesne partie polityczne nie wypełniając znamion „dobrego państwa” zamiast przekonać do siebie społeczeństwo, skonfliktowały je i stworzyły ostre podziały społeczne. Dziś według niektórych socjologów, popartych Diagnozą Społeczną 2007, te ostre podziały społeczne, są nieaktualne, wręcz sztuczne.

Teraz stoimy przed wyborami parlamentarnymi w październiku 2007 r. Nowo wybrana władza polityczna powinna oprzeć swoją działalność na „stępieniu” ostrych podziałów społecznych i doprowadzeniu do tworzenia atmosfery sprzyjającej „zaufaniu społecznemu”, tylko w ten sposób politycy mogą na nowo odzyskać wiarygodność i przyciągnąć do współpracy młodych świadomych obywateli i w konsekwencji budować „dobre państwo”, które będzie miało zaufanie społeczne i polityczne.

### Bibliografia

- Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997.
- „Dziennik” wrzesień–październik 2007.
- Dzwończyk J., *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Toruń 1999.
- „Europa” dod. „Dziennika” 15 września 2007.
- „Forum” 1995, nr 15.
- Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002.
- Partie i ugrupowania parlamentarne III RP*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006.
- Pietras Z. J., *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków 1998.
- Polska scena polityczna. Kampanie wyborcze*, red. E. Pietrzyk-Zieniewicz, „Studia Politologiczne”, Warszawa 2000, vol. 6.
- Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Warszawa 2004.
- Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marczevska-Rytko, Toruń 2006.
- „Przegląd Środkowoeuropejski” 2005, nr 41.
- Reykowski J., *Logika walki. Szkice z psychologii konfliktu społecznego w Polsce*, Warszawa 1984.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Zob. cały cykl artykułów w „Dzienniku” Wybory 30-latków we wrześniu i październiku 2007.

<sup>32</sup> Zob. m.in. artykuł z tego cyklu Z. Ziomecka, *Państwo nie jest nam potrzebne*, „Dziennik” 24 października 2007.

„Rzeczpospolita” 7–8 stycznia 2006.

Sobolewski M., *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, Warszawa 1977.

*Wizje dobrego państwa. Idee i teorie*, red. A. Lisowska, A. W. Jabłoński, Toruń 2007.

---

### Summary

The paper attempts to formulate an answer to the question of what an ideal party should look like at present, and what contemporary reality in Poland is like.

In his attempt to create an ideal model for a political party, the author adopts the concept of the ‘good state’, as developed in the paper *Wyznaczniki dobrego państwa*, as a point of reference. He goes on to compare the way in which contemporary parties fulfill their functions to the objectives of a good state (egoistic objectives: to retain power and maintain social and political security; altruistic objectives: social order and reforms). He adopts six fundamental functions of a national party: intermediary, electoral, ruling, shaping public opinion, educational and organizational function.

The author concludes by saying that there is no ideal political party in Poland that performs its functions in relation to the ‘good state’ well. Instead of convincing society about themselves, contemporary (2007) Polish parties have created conflicts and created sharp social divisions that continue to exist.